

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY P. ENUMERATY:

Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5.50
Kwartalnie „ 16.50

Cena pojedynczego numeru 5 fen. gów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmujący od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 463,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Czwartek, dn. 6 lutego. Ku uczczeniu Powstania Styczniowego

W górę serca!

Premjera! Szuka w 4 akt. na tle dziejów 18 r. Fr. Domnika.

Piątek, dn. 7 lutego. Występ Wiktora Biegańskiego

„PAPA“

Premjera! Lekka kom. w 3 akt. Caillaveta i Fiersa

Sobota, 8 lutego po poł. o godz. 4 (ceny najniższe)

Pomysł panny Franciszki Komedja w 4 akt. Gavaulta.
Teatror m o godzinie 7.30

Rycerz z Łubczem Historia romantyczna w 3 akt. B. Winawera.

Teatr Polski

pod dyr. Fr. Rychłowskiego.

Łódzki Komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa

We wtorek, dnia 11 lutego 1919 r.

„KAWIARENKA“

Premjera! Komedja w 3-ach aktach B. Górczyńskiego.

Ogłoszenie.

Ze względu na bezpieczeństwo pracy, oraz celem kontroli zarządzam co następuje:

Właściciele kotłów parowych, zainstalowanych w m. Łodzi i powiatach Łódzkim, Brzezińskim, Łaskim, Sieradzkim i Łęczyckim winni przed uruchomieniem kotłów podać je ścisłym oględzinom Warszawskiego Stowarzyszenia dla dozoru nad kotłami parowymi.

W tym celu należy zwrócić się do biura Stowarzyszenia w Łodzi, Piotrkowska 103, celem uzyskania zezwolenia na uruchomienie kotłów.

Winni wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu podlegają karze pieniężnej do wysokości mk. 6000.

Naczelnik Policji Pań twojej Komisarz Minister. Przemysłu i Handlu
m. Łodzi na Okręg Łódzki
B. Zbr. Zak. **Oskar Gross.**

297-1

Bolszewizm nalewkowski.

Dnia 19 stycznia na Nalewkach rzucano bombę na wojsko. Wywołało to naturalnie strzelaninę i rewizje. Redagowany przez żyda Lebensbauma „Kur. Nowy” twierdzi, że wypadki tego rodzaju bywają albo dziełem prowokacji, albo dziełem „fantazji judofobów”, „gdyż jak żyd rozumny” strzela by do wojska, wiedząc jakie nieszczęście mógłby przez to spowodować na żydów.

Aleć pan Lebensbaum jako znawca Szulchan-Aruchu wie doskonale, że takie nieszczęścia są w prawie żydowskim przewidziane. Choszen ha-miszpat w § 338 przewiduje fałszowanie przez żydów pieniędzy, przewiduje też, że może to na żydów spowodować nieszczęście, że w takim razie fałszerza trzeba przestrzec i że przestrzec go powinien sąd żydowski. Z tego wynika, iż sąd żydowski nie tylko zna fałszera, ale sam go nie karze. Na podstawie analogii możemy twierdzić, że żydzi nalewkowscy także doskonale wiedzą, kto do wojska strzela. Wymieniony wyżej przepis żydowski głosi dalej, że jeżeli

fałszerz nie usłucha pocziwej rady sądu żydowskiego, to wtedy wolno go wydać władzy gojowskiej i ośwadczyć, że to tylko ten jeden żyd fałszuje pieniądze.

Niech więc starszyzna żydowska wyda naszej władzy żydów strzelających do wojska polskiego, a gdy w dzielnicy żydowskiej nie padnie więcej ani jeden strzał do naszej siły zbrojnej, wtedy uwierzmy, że wszelkie inne powstają tylko „w fantazji judofobów”.

Następnie pan Lebensbaum wie, iż na podstawie Talmudu, zwanego przez żydów „świętym”, żydowi wolno zabić goja bezkarnie (Tosefta, A. oda Zara VI.1. 5; Miszna, Sanhedry IX, 2). Skoro więc w „świętych” księgach żydowskich, których krytyka oburza do najwyższego stopnia współczesnych panu Lebensbaumu, stoi wyraźnie, że żyd może goja zabić i za to nie odpowiada, a padnie strzał w dzielnicy żydowskiej do wojska, to na kogo pada całkiem naturalnie podejrzenie? Zresztą pan Lebensbaum wie chyba

Wyjeżdżam

w początku marca do

Kijowa, Ekaterynostawia, Taganrogu, Rostowa n. D., Piatigorska, Władykaukazu.

Podjęmę się inkasa oraz zleceń handlowych dla poważnej firmy.

Arkadiusz Juszkiewicz, Piotrkowska 125 (Tow. Treugolnik)

146-2

doskonale, że „goj” studujący zakon w „nien śmierci”. I o mu wiadomo, że gdy autor tych słów chciał mieć wykłady w Krakowie o etyce Talmudu, to pod wpływem żydów pozwolenia mu na to nie dano, gdy zaś za czasów okupacji niemieckiej zaczął te wykłady w Warszawie, żydzi prosili Niemców o zakaz, Niemcy zaś zastosowali się do życzenia żydów. Byli jednak na tyle niedyskretni, zwłaszcza w ostatnich miesiącach swego u nas pobytu, że z tego nie robili tajemnicy.

Kto zna Talmud i studował stosunki żydowskie, ten wie że to, co nazywamy bolszewizmem, jest tworem żydów im. Na czele bolszewizmu rosyjskiego stoją prawie wyłącznie żydzi. Żydem jest Trockij, żydem Sobelsohn-Radek. W Niemczech bolszewizm szerzony był przez żydów, czego dowodem jest między innymi śmierć w Berlinie sławnej Róży Luxemburg. Bolszewizm w Polsce jest również dziełem żydów. Bolszewizm ten dąży do wywołania u nas anarchji. Niech zresztą pan Lebensbaum przeczyta to, co pisują po polu u żydowskiego pochodzenia poci i publicyści oraz ich filosemicki kamraci, przez żydów fumenteni. W każdym ich utworze pobrzmiewa nuta anarchji, każde ich odezwanie się tchnie destrukcją. Ludzi ci wnoszą do naszego społeczeństwa zamęt, niesnaski, lekceważenie starych tradycji historycznych, nienawiść rasową do wszystkiego, co polskie. A ponieważ dziś powstał widoczny dla wszystkich przedział pomiędzy żydami i Polakami oraz pomiędzy literaturą jednych i drugich, przeto różnice występują z charakterystyczną jasnością.

Radzimy szczerze panu Lebensbaumowi, piszącemu isticie żydowską polszczyznę, aby roztrząsnął sumienie swoim rodakom i wytłomaczył im, że Polacy umieją być dla dobrych dobrodziejami, ale wobec zbrodni, łajdactw, oszustw, fałszerstw, truciciel-

stwa, skrytobójstwa, szpiegostwa politycznego i zdrady będą nieublagani. Niechaj pan Lebensbaum powie swoim żydom, że jeżeli będą dalej trwały zamachy zdradliwego Jaszuruna na ukochaną naszą armję, całą naszą nadzieję, to może powstać takie oburzenie na żydów w całym narodzie, że żaden żyd na wsi nie będzie pewien życia. Dobroćliwość podrażniona przemienia się niekiedy w srogość. A niechaj i to jeszcze pan Lebensbaum powie swoim żydom, że jeżeli będą dalej intrygowali przeciwko nam u Lloyd George'ów i Wilsonów, to otrzymają od nas tu na miejscu bardzo jasną na to odpowiedź. Ślinienie nas w prasie zagranicznej na nic się nie przyda, gdyż absolutnie nie dbamy o to, co o nas tam piszą różne świstki żydowskie. Niech Europa czyta te bzdury, jeżeli to sprawia jej przyjemność.

Ale my tu jesteśmy u siebie w domu panami. Jeżeli żydzi będą nam przeszkadzali budować państwo prawno-rządne i jeżeli gotują nam tu grób, to niechaj wiedzą, że przedewszystkiem oni legną w tym grobie, i nie wstana. Dość przetyliśmy kumania się żydostwa w moskiewszczyznę, z austriactwem i niemiectwem. Dość zdrad nikczemnych przesunęło się przed naszymi oczami.

Naród koniokradow, fałszerzy weksli i handlu żywym towarem musi zrozumieć, że kończą się jego czasy u nas. Niech się Jaszurun oblecie w inną skórę, bo będzie złe. U Drzewa Żywota stanie cherub polski z mieczem wrującym i robi porządek.

(„Myśl Niepodległa”).

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c luty 1919 r.

Wiarcotomstwa i bestjalstwa Czechów.

Kraków, 5 lutego.

Rada Narodowa Cieszyńska komuni-kuje: Negłym napadem na Śląsk Cieszyński, pojętym nie z upoważnienia koalicyj, ale z rozkazu rządu czeskiego zlamal rząd czeski ugode z 5 listopada r. u. która bez jakichkolwiek zastrzeżeń zawierdzil. Potwierdzenie tej ugody znajduje się w telegramie Narodnego Wyboru w Pradze nadanym pod adresem rady narodowej cieszyńskiej. Telegram ten w tłumaczeniu brzmi: Wiadomość „Narodnich Listów”, że „Nasodni Wybór” w Pradze zniósł przewidywaną ugode Czechów z Polakami w cieszyńskiem nie polega na prawdzie. Ugoda trwa dalej tak jak z wami bylo umowione.

Podp. Nasodni Vbor w Pradze.

Odps tego telegramu i jego tłumaczenie znajduje się w aktach ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, a oryginał w rękach rady Narodowej Cieszyńskiej.

Dla ilustracji postępowania rządu czeskiego dodajemy, że z chwilą, gdy po przebraniach w kostjmy oficerów koalicyjnych pp. Szaderek i Voszka oraz inni oficerowie czescy w jednej ze sal zamku Cieszyńskiego przekladali brygadjerowi Latinskowi swoje ultimatum żądając, aby w przeciągu 2 godzin opuścił wraz z wojskiem Śląsk Cieszyński, w innej sali tegoż zamku znajdowali się delegaci czescy misji pokojowej celem zasięgnięcia informacji o stosunkach gospodarczych na

Śląsku Cieszyńskim, okarowując zgode i braterstwo.

Kraków, 3 lutego (PAT).

Z komisji rządzącej donoszą: Czesi w dalszym ciągu aresztują tych górników polskich, którzy nie chcą stawać do pracy. Nie rzadko zdarzają się wypadki rozstrzelania i wywieszania. W ubiegłym czwartek odbył się pogrzeb 49 górników polskich zabitych przez Czechów. Aresztowano dotąd przeszło 300 górników polskich. Czesi rokwirują bezwzględnie, a jeśli płaca to znacznie mało. Żołnierze czescy powszechnie narzekają, że od kilku dni nie otrzymują chleba. W Morawskiej Ostrawie wybuchły z powodu braków aprowizacyjnych zaburzenia.

Naoczni świadkowie opowiadają, że 2 żandarmi Polacy w Jablonkowie, którzy otrzymali rozkaz wywiezienia reszty bronii, zważeni zostali podstępnie przez urzędnika Kuntnera na dworzec kolejowy, gdzie napadnięci zostali przez żołnierzy czeskich przybranych w maciejówce z orężami polskimi. Żołnierze czescy odebrali im broń, poczym ich zastrzelili.

Wszystkich aresztowanych i internowanych prowadzą Czesi do zakładu sierot do Orłowej. Zbiogowie z tego zakładu, którym udaje się uciec, opowiadają, że los internowanych jest straszny. Internowanych biją Czesi korbami i kłobosą bagnietami.

Przyjezd generała Barilówego do Warszawy spodziewany jest między 12-15 b. m. Według otrzymanych wczoraj wiadomości. w środę, d. 5 b. m. rozpocznie się we Lwowie układ z Ukraińcami z

udziałem gen. Barilówego. Następnie na porozumienie co do kierunku rozpoczęcia układów oraz składu komisji z obu stron. Podkreślenie układow ma być ostateczna tymczasowa linia demarkacyjna.

Jak żydzi pojmują obowiązki obywatelskie.

Kraków, 5 lutego.

„Nowa Reforma” donosi z Wieliczki: Z powodu poboru do wojska polskiego przyszło do wykroczeń ze strony poborowych przeciwko tamtejszej ludności żydowskiej. Na 40 żydów obowiązanach do stawienia się zgłosiło się zaledwie kilku. Zapytani, dla czego nie chcieli się stawić, odpowiedzieli, że są neutralni.

To zachowanie się żydów przy poborze wywołało takie rozgoryczenie wśród ludności, że rzucano się na sklepy żydowskie i kilka z nich doszczętnie zniszczono. Ofiar w ludziach nie było. „Nowa Reforma” dodaje od siebie, że powyższe wiadomości podane telegraficznie nie zdolna stwierdzić co do motywów.

Roboty publiczne w Okręgu Łódzkim.

Ministerstwo Robót Publicznych nadało do Magistratu swoją decyzję w sprawie projektowanych w Okręgu Łódzkim robót publicznych. Ministerstwo przyznało potrzebne do przeprowadzenia projektowanych robót pożyczki i ma niezwłocznie wyasygnować odpowiednie fundusze. I tak:

Dla miasta Łodzi przyznano pożyczkę bezprocentową na lat 10 w sumie 800,000 mk. dla przeprowadzenia robót ziemnych, regulacyjnych, przygotowawczych dla wodociągów i kanalizacji. Roboty te stowarzyszenie do projektu zajmuje około 1500 robotników w przeciągu 100 dni.

Sejmikowi powiatowemu łódzkiemu udzielono pożyczki bezprocentowej na lat 20 w wysokości 1,645,000 mk. na budowę drogi Łódź—Rągów. Roboty te zatrudnią około 300 rob. przez 250 dni.

Sejmikowi powiatu łaskiego także sąż pożyczkę w wysokości 1,060,000 mk. na budowę drogi Szczeców—Lubiec, gdzie znajduje się około 200 robotników przez 250 dni.

Prócz tego przyznano na Obwód Drogowy Łódzki 100,000 mk. subwencji rządowej dla oczyzczenia gościńców z błota, przy czem znajdzie zajęcie około 200 robotników przez 200 dni.

Odezwa.

Czwarty już miesiąc zmagają się bohaterowie Lwów z hordami rusińskiej dziczki! Od 4 miesięcy leje się krew polska na ulicach przastarego groda, a obrońcy jego dawnie wyczekują pomocy i ratunku z kraju. Za ofiary życia i krwi dla Ojczyzny, za dni bezprzykładnych poświęceń, za wierną służbę na kresach Rzeczypospolitej, — mają prawo nie prosić, lecz żądać od rodaków, aby nie dali im ginąć z nieopatrzonej rany, z głodu i zimna. Puste wyrazy współczucia i podziwu, jedyną na cośmy się dotąd dla naszych lwowskich braci zdobyli, nie opatrzą ich, nie odziewią nie nakarmią. Potrzeba żywności, bielizny, okrycia, pieniędzy! Żeby zdobyć to, urządzamy „Lyzien kwęsty dla walczących mieszkańców Lwowa”. Musimy wszyscy postarać się, ażeby Łódź dla Lwowa nie okazała się skąpa, — nie wolno nikomu w tym tygodniu uchylić się od ofiarowania ofiary, pamiętać należy, że to nie filantropja, ale święty narodowy obowiązek! Najlepszym wyrazem naszej wdzięczności i hołdu dla obrońców Lwowa, będzie pomoc z jaką im wszyscy pospieszymy.

Kwesta rozpocznie się w nie ziele t. j. 9 lutego zbieraniem ofiar po kościołach oraz w cukierniach i kinematografach, we wtorek t. j. 11 b. m. odbędzie się przedstawięcie w Teatrze Polskim, następnie aprowizowane panie zbierać będą na listę po sklepach i instytucjach.

Zakończą kwestę znaczek uliczny w niedzielę dnia 16 b. m.

Łódzki Komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa.

Co słycać nowego?

— Z Rady miejskiej. 6 (III seji) posiedzenie nadzwyczajne Rady Miejskiej, w sprawie obywateli porządkiem dzionym zebrała wczoraj, odbędzie się dzisiaj dnia 6 lutego r. b. o godzinie 6 pp. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej nr. 115.

— Wybory do Rady Miejskiej. Główny Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej przypomina, iż termin składania list kandydatów na radnych upływa w dniu 14 b. m.

Listy kandydatów przyjmowane są przez przewodniczącego Głównego Komitetu codziennie w godz. 5—7 p. p. w lokalu przy ul. Stanisławicza 3/5.

O wojnie wielkopolskiej.

Współpracownik „Kurjera Poznańskiego” otrzymał od szefa sztabu frontu północnego w Wielkopolsce następujące wyjaśnienie:

— Jaki charakter mają walki obecne? Walki toczące się na naszym froncie mają charakter partyzancko-porycyjny. Nieprzyjacieli tak samo jest rozstawiony po wsiach i wzdłuż punktów o wadze strategicznej, częściowo okopany, jak i siły nasze. Naturalne przeszkody, jak Notec i p. tworzą główne podstawy oparcia.

— Czy tak zwany front istnieje? Nie można mówić o froncie w znaczeniu frontu np. na zachodzie francuskim, ubezpieczonym drutem kolczastym, zasiekami, rowami itp. Jednakże front faktyczny istnieje, tu i owdzie są sztuczne utwierdzenia, zależnie od terenu i wagi, są też odcinki mniej umocnione, o ile rezultat wywiadów i położenie na miejscu zalegają pozwalają.

— Jakiego rodzaju są siły polskie? Przeważa dotąd element ochotniczy, który z miłości dla sprawy wyruszył na pole walki, jest ujęty on w pewien system wojskowo-kadrowy, nie różniący się wiele od regularnych formacji. W razie potrzeby wzywa się i pogotowia lokalne wsi, które pełnią pomocnicze funkcje, a czasem wydają wielkie usługi. Postronem istnieją jeszcze frontowe rezerwy w punktach podręcznych, gotowe na każdy plan do posunięcia się na punkty zagrożone.

Formacja wojska regularnego jest w toku i czyni duże postępy. Zorganizowano frontowe garnisony, gdzie żołnierze ćwiczą się w rzemiośle wojennym. Napięty jest duch.

— Z jakim wrogiem ma się do czynienia?

Otóżym wrogiem jest Heilmatschutz. Są to słabo zorganizowane oddziały, które formują się zwykle około kilku pozostawionych rancji były dawniejszych oficerów pruskich liniowych, z materiału ludzkiego, zwabionego łatwym i wysokim żołdem, do 30 mk. dziennie. Charakter tych oddziałów zbliża się w praktyce z małymi wyjątkami do band, o małej subordynacji, o ile to dogadza i obiecuje korzyści z rabunku i rekwiizycji. To też w ślad za działalnością Heilmatschutzu idą skargi w niebo bijące z powodu krzywd i bezprawia, dokonywanych na biednej ludności polskiej. Młokarne to wojsko nie zna żadnych form uczciwości żołnierskiej, walczą środkami barbarzyńskimi i dobiła rannych lub pastwi się nad nimi. Strzelają kulami dum-dum, obdzierając jeńców z odzieży i bielizny. Drugi wróg to zorganizowani urzędnicy kolejowi i funkcjonariusze frontowych szwadronów, oraz kolonizanci. Ostatnią przeciwnością, której lekceważyć nie można, gdyż są doskonale uzbrojeni, mają już podwyższonej amunicji i walczą podstępnie — jako cywiliści.

— Czy ostatnie walki nad Notecią były krwawe?

Były bardzo krwawe, szczególnie pod Rudą, gdyż żołnierz nasz doskonale ukryty w rowie strzeleckim dopuścił napaśników na odległość 100 kroków i wziął ich w krzyżowy ogień karabinów maszynowych. Poległo 86 Niemców, kilkunastu utopiło się w Noteci. Reszta przez Notec zdołała uciec. Niemcy atakowali w sile półtysiąca chłopów. Do walki na białą broń, przed którą Heilmatschutz na strach paniczny, nie doszło. Pod Rynarzewem ostrzeliwali Niemcy nasze oddziały pociągami gazowo-trajującymi. Straty polskie były niskie.

— Jakie punkty frontu są najczęściej zagrożone?

Odcinki w kierunku Bydgoszczy, głównego rezerwoaru sił niemieckich są stale zagrożone, strzelanina toczy się co dnia, także artylerji. Więcej na zachód jest spokojniej, poza odcinkiem nakleńskim, gdzie Niemcy nie respektują rozjem, podczas gdy pod Chodzieżą rozjem jest przestrzegany.

— Jaki jest duch i wartość bojowa żołnierza polskiego?

Z całym uznaniem trzeba się wyrazić o gotowości poświęcenia i odwadze żołnierza polskiego. Duch jest bardzo dobry, wpływ ochotników silny. W walce przypominają nasze zuchy żołnierzy regularnych armji z początku wojny światowej, idą w bój z brawurą, godną najlepszych żołnierzy naszych.

Kronika polityczna.

Według pogłoszek jakie krążą w Warszawie na przesyłanie Rzeczypospolitej Polonii wybrany będzie niewątpliwie Ignacy Paderewski. Na marszałka powołany będzie ktoś z Wielkopolski, może Trampczyński, za prezesa ministrów zaś jeden z polityków galicyjskich.

Króć pogłoski, notowane już w prasie, o możliwości wystąpienia hr. Szepetyckiego ze stanowiska szefa generalnego sztabu, o ile zgodzi się na to kom. Piłsudski. J. B. Szepetycki sam dąży do dymisji wobec położenia, w jakim postawił rząd swoim wywiadem w jednym z dzienników.

Dzienniki zamieszczają wiadomość o tem, że grupy aktywistyczne mają się połączyć w jedno wielkie stronnictwo demokratyczne. Wiadomość ta może być prawdziwa co najmniej w połowie tylko. Połączeni aktywiści nie mogą żądać miara stworzyć stronnictwa wielkiego, bo pozostała zawsze nieliczna i pozbawiona szerokiego wpływu grupa. Następnie aktywiści połączeni mogłyby przybrać tylko tytuł demokratów na tej jacyś podstawie, że nikt nie może im zabronić używać niewłaściwego miana. Faktem jest jednak, że ludzie, którzy propagowali myśl, iż o losach narodu nie może decydować cięła, powstała z głosowania powołanego, nie minęły przez okupantów tryunfować, do nazwy demokratów nie mają żadnego prawa.

PIENIĄDZ

to żywność z Ameryki,

a żywność — to koniec paskarstwa, koniec głodu, to spokój w kraju...

spieszmy więc kupić Polską Pożyczkę Państwową!

— Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego — Oddział Łódzki.

Jak donosiliśmy już w swoim czasie, istniejące w mieście naszym dwa oddziały Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego złączyły się w jeden Oddział Łódzki. Wybrany na wspólnym ogólnym zebraniu Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Wacław Kloss — przewodniczący, Paweł Maciński i Leon Sierkiewicz — wiceprzewodniczący, Stefan Jaworski i Kazimierz Tomaszewski — sekretarze, Henryk Ostrowski — skarbnik, Jan Czerniakiewicz — gospodarz lokali, Edmund Pfeifer i dr. Stefan Kepciński — członkowie Zarządu, Janina Gałmarowa, Zofia Malczewska i Jan Władysław Radwański — zastępcy. Komisję behelującą stanowią: pp. W. Dawison, H. Gwizdziska, A. Łódzki, J. Kaczanowski, W. Maciński, H. Miklaszewska, L. Ostlecka, Z. Pełkowska, W. Wilkowskiego, K. Wiśniewski, R. Tulia, A. Zimowski. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. C. Gorzeński, J. Holcgraber i K. Widawski. Zastępcy: pp. J. Kiebański, M. Rosenman i dr. Szejder.

We wtorek, dnia 10 lutego, o godz. 7 mie. 30 odbędzie się pierwsza polączonych Stowarzyszeń zebranie miesięczne z porządkiem dziennym: 1) referat dyr. W. Dawisona „Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Zwiazków Nauczycielskich”; 2) organizacja sekcji; 3) wynik subskrypcji członków Stowarzyszenia na pożyczkę państwową; 4) wolne wnioski.

Ze względu na ważną sprawę zorganizowania pracy w sekcjach podane jest jak najbardziej przybycie członków. Na posiedzeniu miesięcznym ma wstęp w charakterze gości także i nauczycielstwo niezrzeszone.

— Kursy higieniczne dla nauczycieli.

Zorganizowanie kursów higienicznych dla nauczycieli, lekarzy-hygienistów przy Wydziale Szpitalnym postanowili odbyć do przyszłego roku szkolnego, gdyż kilkunastu lekarzy praktyka lekarza da im więcej materiału dla projektowanych wykładów na kursach.

— W sprawie szkół dla dzieci umiarkowanie niedorozwiniętych.

Na zebraniu lekarzy higieników szkolnych przyjęto do wiadomości, że Rada Szkolna Okręgowa naogła psychologiczne stanowisko względem sprawy otwierania szkół dla dzieci umiarkowanie niedorozwiniętych.

W związku z powyższym postanowieniem w najbliższym dwutygodniowym terminie sporządzi wykaz anormalnych dzieci, zostających pod opieką oświecanych lekarzy byzjeników.

Spis popisowych.

Komisarz Indowy otrzymał od Ministerjum Spraw wojskowych rozporządzenie z d. 31 stycznia 1919 dotyczące zarządzenia spisu popisowych roczników 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900. Spisy te dokonają magistraty oraz wójci gmin bezwzględnie w porozumieniu z oficerami ewidencyjnymi właściwych powiatowych komend tak, aby 10 lutego r. b. wpłynęły te spisy do komend poborowych.

Spisy powyższe nie przesądzą sprawy powszechnej mobilizacji, lecz są tylko czynnością przygotowawczą dla zebrania danych statystycznych o materiale rekrutkim, jakim kraj rozporządza. W tym duchu należy ludność odpowiednio pouczyć. (x)

Zabaz zajmowania się praktyką lekarską.

Ministerjum Zdrowia publicznego wydało w dniu 2 b. m. rozporządzenie unieważniające wydane przez władze okupacyjne pozwolenia studentom medycyny na zajmowanie się praktyką lekarską. Ministerjum zdecydowało, aby praktyką lekarską zajmowali się tylko lekarze, posiadający dyplomy lekarskie uniwersytetów rosyjskich z przed 5 listopada (23 października) 1916 r. oraz uniwersytetów polski i w Krakowie i Lwowie.

Dyplomy wydane przez uniwersytety rosyjskie po 5 listopada są równoznaczne z dyplomami zagranicznymi, a więc w Rzeczypospolitej Polskiej nie obowiązują.

Posiadacz takiego dyplomu zagranicznego musi zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie, celem uzyskania tymczasowego pozwolenia na prawo praktyki i przelać dowody do lekarza powiatowego. (x)

Państwowa Komisja egzaminacyjna dla kandydatów nauk filozoficznych.

W celu umieszczenia kandydatów nauk filozoficznych oraz b. felczerom wojskowym osiągnięcia stopnia felcera i uzyskania przez nich praw zawodowych, Ministerstwo Zdrowia Publicznego powołało Komisję Egzaminacyjną dla kandydatów felczerów. Członkami są Komisja oddelegowała jednorazowo w dniu 4 maja 1919 r. kandydatów, którzy się nie stawiają do egzaminu lub nie zeszła uszani za zastępujących na stopniu felcera, utracą raz na zawsze prawo i możność ubiegania się o ten stopień w przyszłości. Podanie o dopuszczenie do egzaminu należy składać na imię Ministra Zdrowia Publicznego, kierując je do Sekretariatu Ministerstwa najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem egzaminu, dołączając do podania dowód przynależności Państwową Polskiej, bieżący życia napisany własnoręcznie, dowody nauki szkolnej i specjalnej, fotografie z dwu lat ostatnich, kwit o wizerunku 25 marek opisy egzaminacyjne. Wszelkie dokumenty należy składać bądź w oryginałach, bądź w odpisach należyście uwidocznionych. Do egzaminu mogą być dopuszczeni:

a) uczeń o dawnej szkole felczerkiej w Warszawie, który służył w niej przynajmniej kurs pierwszego roku (2 semestry);

b) byli felczery wojskowi, którzy w szkole nie byli, ukończyli natomiast egzamin przed Komisją lekarską szpitalnymi i mają od nich świadectwa;

c) kandydat, który przynajmniej przez lat 5 przepracował na praktyce w szpitalach cywilnych w Królestwie Polskim i nie ukończył szkoły egzaminów w szkole felczerkiej jako ochotnik.

Bliz są szczegóły oraz program egzaminów są do przejścia u lekarzy powiatowych oraz w Stowarzyszeniu felczerów i Związku felczerów w Łodzi.

W sprawie byłych jeńców.

Do naczelniczki policji zgłosiły się delegacje rezerwistów ze Zduńskiej Woli, Zgierza, Piotrkowa i Częstochowy, celem uzyskania informacji jakie obowiązki wobec byłych jeńców zajmuje władza państwowa. Naczelniczka policji udzieliła żądanych informacji, zaznaczając, że prace takie przeprowadza się w tym kierunku w przedzium policji polegając na tym, że wszystkie osoby powracające są rejestrowane w ewidencji w Wydziale wojskowym przy prezydium policji. Odszkodowania należące się rezerwistom od rządu rozstrzygnięte i śledztwo jest rejestrowane w komisariatach. Na razie niema możliwości wyjazdu z Moskwy i Berlina tych poległych żołnierzy, a więc rezerwistki, traktując tę sprawę prawdziwie po msku i honoru w pierwszej linii, powinni współpracować do wejścia gdyż tym samym przyspieszą wydostanie tego, co im się słuszenie należy.

Prowizoryczna ugoda między Polakami a Czechami.

Insynuacje P. P. S. — Śląsk Cieszyński zostanie w rękach Polaków. — Zobowiązania Czechów.

Warszawa, 5 lutego (tel. wł.).

„Robotnik“ wydał wczoraj do- datek nadzwyczajny insynuujący Komitetowi Narodowemu, iż sprzedał Czechom Śląsk Cieszyński.

„Dodatek“ ten wzbudził konsternację zarówno wśród sfer politycznych jak ministerjalnych i prawnych.

W związku z tą insynuacją, premier Paderewski miał się podać do dymisji.

Należy w kroku tym „Robotnika“ dopatrzyć się jakiegoś manewru ze strony P.P.S.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego Paderewski udzielił wczoraj następu-

jących informacji, mianowicie że otrzymał wczoraj z Paryża telegram o prowizorycznej ugodzie zawartej między Czechami przedstawicielstwem Polski.

Czesi zobowiązują się połowę węgla z kopalni Śląskich oddawać Polsce.

Śląsk Cieszyński pozostanie w rękach Polaków.

Czesi obowiązują się przewozić dla Polski amunicję zakupioną w Budapeszcie.

Urząd nie przesądza ostatecznego orzeczenia co do terytorjum.

Pomoc dla bezrobotnych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej nadesłało do komisarza ludowego A. Rzewskiego komunikat, zawiadamiający, iż rząd dokłada wszelkich starań, aby pozbawieni pracy otrzymali dostateczne zasiłki od państwa. Zasiłki zasiłków pieniężnych w najbliższym czasie zostaną być wydawane produkty żywnościowe lub gorące jedzenie. Rząd zabiega usilnie, aby roboty publiczne na szeroką skalę zostały jaknajrychlej podjęte, aby przeznaczono na ten cel fundusze i usunięto z drogi wszystkie piętrzące się dołąć przeszkody.

Na akcję państwową pomocy bezrobotnym opodatkowani zostaną przemysłowcy. Ustawa o specjalnym podatku od zysków wojennych jest już opracowana. Rząd wytycza siły, by pomoc państwowa nie ustąpiła, dopóki roboty publiczne szeroko zakreślone oraz uruchomienie przemysłu nie dadzą wszystkim robotnikom zatrudnienia.

Cała akcja w sprawie bezrobotnych ześrodkowana jest w rękach rządu. Sprawy wypłacane bezpośrednio robotnikom przez fabrykantów, nie będą brane w rachubę przy opodatkowaniu na rzecz bezrobotnych. Robotnicy otrzymujący zapomogi od fabrykantów, tracą prawo do pomocy państwowej na odpowiedni przeciąg czasu, zależny od wysokości otrzymanego zasiłku. Wobec tego bezpośrednio wywieranie nacisku przez robotników na przemysłowców w celu uzyskania zapomóg jest niedopuszczalne, jako dezorganizujące ogólną akcję państwową.

Zobowiązania, wymuszone w drodze gwałtu, uznane są bezwzględnie za nieważne. (x)

Przed wyborami.

Stowarzyszenie techników polskich zwołuje w dniu 7 b. m. o godz. 8-jej wieczorem ogólne zebranie członków, w celu omówienia sprawy wyborów do Rady Miejskiej.

Niezadowolony uczniami.

Wywołany przez nacelną radę ludową razem z poselem Korfiąntym do Berlina dla pertraktacji z rządem niemieckim w sprawie przyłączenia Poznańskiego do Polski — pułkownik Anders — jest łodzianinem, znanym dobrze na tutejszym bruku z hulaczego życia.

Z Tow. Krajoznawczego.

We wtorek obiegły odniel się 17-ty z kolei wykład dyrektora J. Czaraszkiewicza, który poświęcony został omówieniu Litwy i Białorusi.

Prelegent po scharakteryzowaniu drozny filozoficznej tych ziem, stanowiących przed rozbiciem składową część Rzeczypospolitej polskiej, omawiał szczegółowo stosunki narodowościowe i gospodarcze tych krajów oraz zwrócił uwagę na powstające się w nich strądy, sięgające daleko na Wschód i Północ kultury polskiej.

Miasta Litwy i Białorusi rozróżniono po ziemiach, posiadających głębę na ogół nie bardzo posiadają, natomiast bogate w lasy i jeziora są w większej swej części miastami o charakterze polskim, jakkolwiek przeważa żywioł obcego, a głównie żydów jest znaczny.

Stosunki gospodarcze znajdują się dotychczas w stanie prawie opłakany, szczególnie na Białorusi, lecz to należy unieść głównie za karb wrogiego stanowiącego, jakie stało się w Rosji i Niemcy, którzy nie pozwalali na ulepszenie komunikacji i wogóle urządzeń cywilizacyjnych. Druga godzina wykładu poświęconą została silniejszemu w przeszłości części brandy średniowiecznej mianowicie węgry

zgierskiej, tomaszowskiej, części Mazowsza, ziemi łęczyckiej i Kujaw.

Następny wykład dra Czaraszkiewicza odbędzie się w piątek d. 7 b. m., na temat: „Ziemia polska jako całość“ i połączone będzie z miesięcznym zebraniem członków Tow. Krajoznawczego.

Zajęcie z rezerwistkami.

Podczas wypłaty zapomóg rezerwistkom w Kuratorjum Obywatelskim wyniki następujące zostały.

Za miesiąc styczeń rezerwistki strzymały po 30 mk. t. 10 mk. zwykłej zapomogi i 20 jednorazowego podatku, jaki na ten cel był przekazany z Ministerstwa Skarbu.

Zapomoga w lutym wynosi tylko 10 mk. Dodatkowych mk. 20 tym razem nie wydawano, wobec czego niektóre z rezerwistek awanturując się nie chciały wydawać im kwoty przyjmować.

Na to znajdujący się podczas wypłaty Komisarz do spraw wojskowych przy prezydium policji państwowej w Łodzi oświadczył, że wypłata zapomóg aż do odwołania została wstrzymana.

Po zawiadzeniu komisarza przewidywany przez agitatorów tłum rzucił się na wychodzącego z pieniędzmi kasjera, chcąc mu odebrać gotówkę.

Ażby nie doszło do gwałtu, komisarz zamieszony był, wraz ze znajdującymi się policjantami do czynnego wystąpienia przycisnął po dachu 2 salw w powietrze tłum rozszedł się.

Do robotników.

Ministerjum pracy i ochrony społecznej wydało odezwę do robotników, którą polecił komisarzowi ludowemu m. Łodzi rozplakatować. Odezwa nawołuje robotników, aby zaprzestali gwałtów i wymuszania na fabrykantach. Czynny bowiem dokonywane celem uzyskania większych jednorazowych zapomóg szkodzą robotnikom. Sieją one postrach wśród przemysłowców odstręczając ich od inicjatywy i pracy gospodarczej, opóźniają w ten sposób odbudowę i uruchomienie przemysłu, które w obecnej dobie środkami samego tylko państwa urzeczywistnić się nie dadzą.

Odezwa zaleca następnie, aby robotnicy ufali w państwową akcję pomocy dla bezrobotnych, dalej zapewnia, iż rząd połącząc w należyte miejsce przemysłowców do pokrycia wydatków w tym zakresie.

W końcu zachęca, aby robotnicy wzięli w akcji tej czynny udział, dali swoją inicjatywę i pomoc.

Odezwa wyzywa, aby robotnicy zaniechali wszelkich aktów gwałtów i przemocy, przeciwko którym rząd wystąpić musi z całą surowością w imię poszerzenia prawa, w imię utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego w ciężkich chwilach obecnych!

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Ku ucieszeniu Powstania Styżniczego, Teatr Polski daje dziś po raz pierwszy „W górach“ Franciszka Dominika, sztukę, która nigdy nie zawiadła, tyle jest w niej momentów wspaniałych, przepyszny gość bohaterstwa, tele barw. Przez scenę przesuwają się, jak w zwycięskim pochodzie postaci jasne i dumne, drogę każdemu sercu polskiemu, postacie rwące serca i przyprawiające, że ponad północ nie- szczęśliwie, ponad zalew rozpaczy wydzwignię zżwe gojusz Narodu — dusze bohaterów.

Główne role speccyjują w rękach pp.: Wachnickiej, Sachacowskiej, Bogusławskiego, Maliszewskiego, Pilszkiego, Piotrowskiego, Puchalskiego, Siemaszki, Turakowicza, Wisławskiego, Westowskiego, Wrońskiego i innych. Dekoracje pędzla B. Lechowskiego. Sztukę reżyserował A. Siemaszko.

Paderewski o sytuacji politycznej Polski.

Warszawa 5 lutego. (PAT)

We środę dnia 5 b. m. w południe przyjął prezydent Paderewski przedstawicieli prasy warszawskiej. Prezydent Paderewski, witając zebranych, wyraził przede wszystkim wielką radość, że tylu godnych i zasłużonych przedstawicieli dziennikarstwa przybyło na jego serdeczne zaproszenie, dając mu możność widzenia się z nimi. Prezydent pragnął zaraz po objęciu swego urzędowania zaprosić przedstawicieli prasy na konferencję nie pozwolił mu jednak dotąd nadmiar zajęć.

Żyłem — mówił prezydent Paderewski — długo za granicą, w krajach, gdzie prasa jest najbardziej rozwinięta i wiem, jakie jest jej znaczenie. Rozumiem, że żaden człowiek, choćby najlepszej woli, żaden rząd, choćby największej siły, nie mogą skutecznie pracować, nie mogą swoich zamiarów i myśli w czyn wcielić bez współdziałania i poparcia opinii publicznej. W każdym cywilizowanym i demokratycznym społeczeństwie jest to decydujący czynnik.

Wy, Panowie, zakładacie podwaliny pod opinię publiczną, Wasz trud i znoj ją tworzą, wasze myśli codziennie tworzą zdania grona ludzi, którzy w trosce o byt codzienny na sąd samostny zdobyć się nie mają czasu. Nie potrzeba mówić, jak mnie osobiście, jako kierownikowi rządu tymczasowego, zależy na Waszej życzliwości i poparciu.

Wicie Panowie, w jakich trudnych warunkach włożono na moje barki straszne brzemie władzy, o którym się nie ubiegalem i której nigdy nie pragnęłam. W kilku zaledwie dniach musiałem utworzyć rząd, którego zadaniem jest olbrzymie, a który musiał utrzymać nie tylko porządek w kraju, ale także starać się o żywność dla cierpiącej głód ludności, starać się w drodze politycznej o zapewnienie kas skarbowych, o ściąganie podatków i przeprowadzić wybory do Sejmu, a to wszystko w 3 tygodniach. Ponadto musimy walczyć na wszystkich stronach w obronie zagrożonych granic Ojczyzny.

Czy sprostał temu zadaniu, jak się z niego wywiązał to Wasza rzecz moi Panowie osądzić.

Porządek i ład w kraju, dzięki Bogu, się utrzymuje i jest nawet lepszy, niż był w czasie, gdy nowy rząd działalność swą rozpoczął. Jest to najlepszym świadectwem nie dla rządu jednak, lecz dla zdrowia naszego narodu. Możemy to sobie z dumą powiedzieć.

Żywność zaczyna nadchodzić. Są już 3 wielkie okręty w Gdańsku, które się wydławiają obecnie, nie licząc 4-0, który najpierw nadszedł. Ten 4 okręt to dar naszych braci z za Oceanu, którzy nam przysłali środki żywności za 10 milionów marek.

Prezydent Paderewski wspominał przy tej sposobności z wielkim uznaniem o wydziale narodowym wychodźstwa polskiego w Ameryce, którego siedziła miesiąc się w Chicago, a którego prezydentem jest pan Jan Smółski.

Przechodząc do spraw finansowych, prezydent zaznaczył, że pryncypa wewnętrzna idzie, jednakowoż nie tak porywiste, jakby się spodziewać należało, a to głównie dlatego, że ci, którzy najwięcej zarobili trzymają się na uboczu jak obcy. Podatki ściągane są doskonale i napływają szybko i bez trudności.

Z wyborów mówił prezydent dalej możemy być dumni. Zaimponowały nas wszystkim cudzoziemcom, którzy chwiliwe znajdują się w Warszawie. Spotykałem się, ciągle i spotykam się z ich zachwytem. Widziałem wybory w Anglii, we Francji, we Włoszech i kilkakrotnie w Ameryce i muszę wyznać, że tego co ujrzałem w Warszawie, nie widziałem nigdy. To było coś niewąjajnego. Mam nadzieję, że i w czasie Sejmu powołać będzie ten sam porządek i spokój nie będzie zamącony.

Dzięki pracy, nieustannej gorliwości moich współpracowników, pp. ministrów sytuacja wewnętrzna kraju jest coraz lepsza. Nie- szty nie mogą tego powiedzieć o sytuacji wewnętrznej. Jedno z najprzyjemniejszych stron naszego położenia jest to, że jesteśmy odcięci od całego świata i że nie możemy się z nikim porozumieć, nawet z naszym przedstawicielem w Paryżu oraz w krajach neutralnych.

Ostatni napad na dyktantów był ośmielony komunikacji z całym cywilizowanym światem. Z tego powodu nawet ta pomoc nie- tylko materialna, ale i moralna, na którą mamy wszelkie prawa liczyć ze strony

